Nr 294. **Kraków, Niedziela 28 Czerwca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

[...]ner poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
[...]urazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
[...]ie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
[...]ch państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Baugement 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 18 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Uchwalenie budżetu przez Izbę panów. — Pożyczka m. Krakowa w Izbie panów. — Kredyty marynarki w rosyjskiej Radzie państwa. — Szach a konstytucya. — Zajścia na uniwersytecie w Gracu. — Ruch anarchistyczny w Barcelonie.

Budżet w Izbie panów.

(Telefonem).

Wiedeń. Wczoraj po południu zebrała się Izba panów na posiedzenie. Na wniosek przewodniczącego komisyi budżetowej wzięto pod obrady budżet i inne ustawy załatwione onegdaj przez Izbę posłów.

Hr. Fr. Thun omawiał obszernie sprawę Wahrmunda, wyrażając poważne wątpliwości co do sposobu jej rozwiązania, występował bardzo ostro przeciw strajkowi studenów i oświadczył, że większość jego stronnictwa nie może głosować za budżetem oświaty, mniejszość zaś głosować będzie za budżetem, jednakże w nadziei, że rząd sprowadzi poprawę obecnych stosunków na uniwersytetach.

Dr Grabmayer oświadcza, że groźba zawarta w interpelacyi prawicy w sprawie Wahrmunda, oraz grożenie odrzuceniem budżetu jest nieodpowiedniem, a także niewykonalnem, albowiem nie odpowiadałoby to zasadzie konstytucyjnej, aby rząd, który ma zaufanie Korony i drugiej Izby, musiał ustępować wobec wotum pierwszej Izby. Mowca uważa stanowisko Izby panów przeciw zniżeniu podatku od cukru za zupełnie słuszne i uzasadnione. Omawiając sprawę Wahrmunda, potępia zakusy pewnej kliki, zmierzające do wywołania walki kulturnej i wyraża zdanie, że rozwiązanie tej sprawy jest zadowalającem.

Prez. ministrów Beck podnosi, że stan długów naszych od r. 1900—1906 wzrósł o jeden miliard, wobec czego wymagania budżetu państw. w przyszłości nie będą skromniejsze niż dotychczas. Mowca podnosi z uznaniem parlamentarne załatwienie budżetu, a nawiązując do sprawy Wahrmunda podnosi, że rząd w rozwiązaniu jej unikał walki kulturnej i szukał rozwiązania możliwego do przyjęcia. Kościół katolicki nie tylko sam potrzebuje wolności, ale może tę wolność każdemu przyznać; mimo to nie może wydawać glejtu na to wszystko, co się dzieje pod tytułem wolności, tak, jak nie może uczynić tego państwo, które też temu kościołowi nie może odmówić ochrony ustawowej na równi z innemi uznanemi wyznaniami.

Wywody swe zakończył mowca prośbą o przyjęcie budżetu.

Następnie czł. Izby Czaykowski omawiał strajk studencki, poczem Skene występował przeciw budowie kanału Dunaj—Wisła—Odra.

Po przemowie dr Baernreitera, hr. Piniński krytykował Izbę posłów wybraną przez powszechne głosowanie, poczem omawiał finanse Austryi i projekt ustawy spirytusowej.

Uchwalenie budżetu

Przemawiał jeszcze dr Plenner i opat Helmer, poczem przystąpiono do głosowania i **uchwalono budżet w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa oświaty, kilku członków Izby wstrzymało się od głosowania.

Dalsze uchwały.

Wreszcie uchwalono projekty ustaw, przyjęte onegdaj przez Izbę posłów, między innemi przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego pożyczce kraj. Galicyi i **pożyczce miasta Krakowa, oraz ustawę o uwolnieniu od podatku budynków, wybudowanych na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie.**

Na tem zakończono obrady.

Po zamachu stanu w Persyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Teheranu: Szach w reskrypcie ogłoszonym potwierdza konstytucyę i naznacza za trzy miesiące wybory do nowego medzilisu. — Wszyscy uczestnicy ostatniego ruchu z wyjątkiem głównych agentów i spiskowców, doznają amnestyi.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Strzelanina w Tebris trwa dalej z małemi przerwami. Zarządzenia, poczynione w Teheranie celem stłumienia rewolucyi, spowodowały zamieszanie w partyi rewolucyjnej. Rabunki wzmagają się. W mieście panuje **zupełna anarchia.**

Teheran. Biuro Reutera donosi: Minister skarbu i jego rodzina schroniła się do poselstwa włoskiego, kilku członków parlamentu schroniło się w poselstwie francuskiem. Liczba osób, które szukają schronienia w poselstwie angielskiem, wzrasta. Ataki na gmach parlamentarny ustały.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Napad rabunkowy.

Częstochowa. Do tartaku Silbersteina o godzinie 6 wieczorem weszło trzech zbrojnych ludzi, przecięło przewodnik telefoniczny i zrabowało z kasy 300 rubli. Dwóch z tych bandytów uciekło, a trzeci ścigany wpadł w Starym Rynku do domu nr. 13, ukrył się na strychu i zaczął ostrzeliwać oblegającą go policyę. Gdy zraniono go strzałami, odebrał sobie życie. Nazywał się Bronisław Hoffmann, liczył lat 30. W związku z tym rabunkiem aresztowano w nocy w Rakowie urzędnika walcowni Ziemnickiego i majstra z kotlarni Zielińskiego.

Kredyty marynarki w Radzie państwa.

Petersburg. Rada państwa przyjęła 113 głosami przeciw 35 kredyty, jakich domagał się zarząd marynarki na budowę nowych okrętów wojennych, które odrzuciła Duma.

Proces łotewskich socyalistów.

Ryga. Pet. ag. tel. donosi: Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przeciw związkowi łotewskiej socyalnej-demokracyi, który posiadał we wszystkich miastach filie, a którego członków oskarżono o szereg morderstw i rabunków. Dwóch oskarżonych skazano na 10, a dwóch na 4 lata ciężkich robót, pięciu na przymusowe osiedlenie, 13 uwolniono.

TELEGRAMY

z dnia 28 czerwca.

Pogrzeb ś. p. Małachowskiego.

Lwów. Wczoraj po poł. pochowano zwłoki ś. p. Godzimira Małachowskiego na cmentarzu Łyczakowskim. Przed kościołem Bernardynów, skąd wyruszył kondukt żałobny, zebrały się o godz. 4 po południu tłumy publiczności. Po odśpiewaniu modłów przez arcybiskupa Bilczewskiego i biskupa Bandurskiego, wyniesiono trumnę przed kościół. Tu przemówił wiceprezydent Rutowski, żegnając imieniem stolicy kraju byłego jej 9-letniego prezydenta. Następnie dr Dulęba złożył imieniem Koła polskiego hołd zmarłemu. W pochodzie żałobnym wzięły udział zakony, zakłady dobroczynne, cechy i stowarzyszenia zawodowe. Niesiono bardzo wiele wieńców. Między innemi deputacya chłopów z posiadłości zmarłego niosła wieniec z liści dębowych. Za trumną tuż za rodziną postępował marszałek krajowy, namiestnik, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, Rada miasta i bardzo liczna publiczność. Na cmentarzu żegnali zwłoki przemowami dr Max imieniem Izby adwokackiej, prof. Jaworski imieniem Towarzystwa pedagogicznego i piekarz Schirner imieniem rękodzielników.

Zajścia na uniwersytecie w Gracu.

Grac. Rektor, otrzymawszy od studentów wolnomyślnych zapewnienie, że studenci katoliccy będą mogli opuścić w barwach uniwersytet, nie będąc atakowani, o godzinie pół do 3 po południu wypuścił ich tylnem wyjściem z uniwersytetu. Na członków studenckich towarzystw katolickich „Carolina" i „Taungau", gdy ci jeszcze nie byli na ulicy, studenci wolnomyślni rzucili się nagle i zabrali im szarfy, czapki i obili kijami. Policya, zebrana przed uniwersytetem, wzięła studentów katolickich w obronę. — Bójka trwała krótki czas, poczem studenci wolnomyślni odstąpili od dalszych ataków. W kwadrans później policya i studenci oddalili się.

Podejrzane okręty.

Wiedeń. Austryacki okręt wojenny przyholował do portu Zary dwa parowce włoskie, które dokonywały podejrzanych manewrów pod flagą amerykańską. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski ponownie wybrał tosamo prezydyum.

Bomba w Barcelonie.

Barcelona. Na jednym z placów publicznych w centrum miasta eksplodowała wczoraj bomba. W czasie wybuchu nie było na placu prawie nikogo, nikt też nie odniósł rany. W pobliżu znaleziono także maszynę piekielną.

Z amerykańskich republik.

Nowy Jork. Telegram z El Paso donosi, podobnie jak to doniosły depesze z Meksyka, że powstańcy zajęli Los Vacas, przyczem z obu stron zginęło 40 lub 50 osób. Powstańcy zrabowali miasto i uwolnili więźniów.

Jubileusz Adama Krechowieckiego.

(Telefonem.)

Lwów. W salach redakcyi „Gazety lwowskiej" zebrali się wczoraj prócz stałych współpracowników pisma i członków filii Biura korespondencyjnego, bliżsi i dalsi koledzy po piórze i grono przyjaciół Adama Krechowieckiego, aby mu złożyć życzenia z powodu 25-lecia objęcia przezeń naczelnego redaktorstwa „Gazety lwowskiej". Pokój redaktora był przyozdobiony kwiatami. Przybyli: Antoni Małecki, rektor uniwersytetu Dembiński, profesorowie Kallenbach, Bruchnalski, Antoniewicz; docent dr Gubrynowicz; poseł Tadeusz Rutowski; dyrektor kolei Rybicki, Władysław Bełza, Wanda Siemaszkowa, konsul Świerczewski, dr. Witold Lewicki, pierwszy z jego nakładców Gubrynowicz (ojciec), Kłobukowski, naczelni redaktorzy dzienników Wasilewski, Laskownicki, Ostaszewski-Barański, Vogel, Wacław Masłowski, współpracownicy dzienników i wiele innych osób.

Imieniem redakcyi „Gazety lwowskiej" przemówił Michał Rolle i wręczył jubilatowi wydaną przez członków redakcyi księgę pamiątkową. Następnie przemówił kierownik galicyjskiej filii Biura korespondencyjnego Stanisław Rossowski, wręczając kwiaty.

Imieniem Tow. dziennikarzy polskich wiceprezes Rawita-Gawroński wręczył jubilatowi pięknie wykonany przez artystę malarza p. Tadeusza Rybkowskiego dyplom członka honorowego Towarzystwa dziennikarzy polskich. Personal drukarni „Gazety lwowskiej" wręczył w darze „majstersztyk" swojej sztuki, tj. adres z podpisami wszystkich pracowników.

Adam Krechowiecki odpowiedział na życzenia, zaznaczając, co następuje:

„Gdyby nie wielka cześć dla literackiej pracy twórczej i wielkie umiłowanie swego zawodu, byłbym niewątpliwie uchylił się od przyjęcia jawnych oznak uznania dla mojej osoby. Czuję jednak, że manifestacya taka na rzecz najskromniejszego choćby przedstawiciela pracy literackiej i publicystycznej w społeczeństwie naszem, w którem pióro jest orężem, hasłem i sztandarem, przestaje być wrzawą, przynoszącą chlubę tylko pracownikowi, lecz staje się wymownem świadectwem uczuć społeczeństwa, które taką pracę podnieść tak pragnie i ku niej zachęcić. Osoba tu znika, a w blasku powszechnego uznania staje twórczość polska i ten mozolny zawód polskiego dziennikarza, przynoszący więcej cierni i kolców, niż wieńców i kwiatów.

Ideał polskiego dziennikarza mam w duszy. Nie dla uznania i chwalby pracuje on i działa, lecz spełnia twardy obowiązek społeczny. Miłować mu trzeba gorąco, wierzyć silnie, spodziewać się, nieraz wbrew wszelkiej nadziei, aby budzić, ożywiać i krzepić, aby módz spełniać obowiązki w służbie ukochanej ojczyzny. Trzeba mu iść śmiało w bój, w pierwszym szeregu, wzrokiem jasnym przebijać mroki, torować szlaki nowe, prostować fałsze, rozszerzać światło, każdej dobrej sprawy być szermierzem, a całkowicie o sobie zapomnieć. Wydaliście panowie wyrok na mnie i kazaliście stanąć przed sobą. Wyrok przyjmuję karnie, lecz zmuszony w tej chwili czynić rachunek sumienia, muszę być od was surowszym sędzią, bo w tej chwili czuję silniej, niż kiedykolwiek, jaka przepaść dzieli moje chęci i zamiary od wykonania i czynu.

Ale panowie chcieliście być wyrozumiałymi dla mnie. Oceniliście intencye według słów naszego nieśmiertelnego Adama, który rzekł: „Z tego jako literaci pojmują cele swej pracy, zawsze prawie można mieć miarę sił żywotnych ich narodów". Cel mojej pracy był i jest wszystkim nam wspólny, bardzo wysoki. We mnie przeto mogliście uznać panowie wytrwałe do tego celu dążenie. I w tem wysokiem przez was ocenieniu znaczenia polskiej pracy publicystycznej i literackiej twórczości widzę powód uroczystości dzisiejszej, za którą wszystkim tutaj obecnym, zwłaszcza tym, którzy z gronem redakcyjnem czy to osobiście czy to pisemnie połączyć się raczyli, składam gorące podziękowanie.

W tem też rozumieniu przyjmuję z wdzięcznem sercem zaszczyt, jaki mi wyrządziło Towarzystwo dziennikarzy polskich przez zamianowanie mnie członkiem honorowym, przyjmuję piękną księgę pamiątkową z rąk moich najbliższych serdecznie kochanych towarzyszy pracy. Jeżeli na stanowisku redaktora zdołałem choć w części odpowiedzieć zadaniu, to waszej gorliwości i zdolnościom waszym i wysokiemu poczuciu obowiązku zawdzięczam.

Gdy oddaję to świadectwo, prawie mimowoli cisną mi się do serca i pamięci nazwiska tych, którzy grono nasze opuścili, wybiega mi z ust przedewszystkiem nazwisko dra Adama Bieńkowskiego, tego niestrudzonego pracownika, który z talentem publicystycznym i wyższą kulturą łączył żelazną wytrwałość, a który tak pośród nas, jak i obecnie w ministerstwie zdobył sobie głęboki szacunek i miłość. Z wdzięcznem uznaniem przychodzi mi też wspomnieć o Henryku Lamie i Bronisławie Komorowskim, których w gronie redakcyjnem przed 25 laty zastałem. Do grona tego zaliczał się również Roman Poliński. W ciągu lat długich korzystałem z ich pomocy i współpracownictwa, niechaj zechcą dzisiaj przyjąć odemnie wyrazy wdzięczności".

Następnie poświęcił p. Krechowiecki gorące wspomnienie zmarłym członkom redakcyi, Teofilowi Szumskiemu, Kazimierzowi Zielonce i Kazimierzowi Skrzyńskiemu. Przemowę swoją zakończył słowy:

„Z otuchą spoglądam w przyszłość, dziękując wam za dzisiejszą chwilę promienną. Niechaj wam wszystkim panowie odda to w dwójnasób ten, w którym źródło wszelkiej twórczości i siły. Niech wam odpłaci Bóg".

Z powodu jubileuszu nadeszły pisma z życzeniami od namiestnika i marszałka krajowego, oraz od Henryka Sienkiewicza, Wojciecha Dzieduszyckiego, od Związku słowiańskich dziennikarzy, od komitetu warszawskiej Kasy literackiej, Z. Miłkowskiego z Zurychu, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, prof. Zakrzewskiego imieniem redakcyi „Ateneum polskiego", Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich w Poznaniu, prof. Oswalda Balcera, prof. Tretiaka i wielu innych.

Popisy konserwatoryum krakowskiego.

W publicznym egzaminie konserwatoryum krakowskiego odstąpiono tego roku od zwyczaju przedstawiania poszczególnych klas w osobnych wieczorach; wszystkie oddziały popisywały się wspólnie w ramach dwóch wieczorów, dzięki czemu produkcye te z natury rzeczy dość monotonne, mogły skuteczniej podtrzymywać zainteresowanie słuchaczy. Plon pracy rocznej przedstawił się okazale, świadcząc korzystnie o wydatności pracy pedagogicznej grona profesorskiego i objawił wśród uczniów cały szereg ładnych talentów, które powinny znaleść swoją drogę.

Przechodząc do przeglądu młodych sił, które wystąpiły w obu popisach, zatrzymamy się najpierw przy klasie fortepianowej dyr. Żeleńskiego, z której popisywała się p. Poledniakówna poprawnie choć w niestosownem tempie zagraną fantazyą Liszta z „Rigoletta", oraz p. Przeorski. Ten ostatni znany już szerszym kołom z występów estradowych, wykonał Fantazyę Chopina, interpretując ją samodzielnie z zupełną swobodą techniczną.

Najwięcej miejsca w programach obu popisów zajęły występy uczniów prof. Lalewicza. Zbytecznem byłoby przypominać i wyliczać jeszcze raz uznane i tylokrotnie już podnoszone zalety tej szkoły, która uczniom daje opanowanie instrumentu na miarę wirtuozowską. Szczególnie cennym przymiotem metody prof. Lalewicza jest to, że nie krępuje indywidualności uczniów i co do pojęcia wykonywanych utworów pozostawia im swobodę, oczywiście w tych granicach, które najbardziej nawet liberalny profesor musi utrzymywać. Pewna część uczniów z energią właściwą młodości i z tą uciechą, jaką sprawia coraz doskonalsze owładnięcie instrumentu uwzględnia w swej grze przedewszystkiem moment techniczny. Pp. Dachschlagerówna, Podolski, Feldstein i Kolischer należą do tej kategoryi. Niemniej jednak i pierwiastek refleksyjny wyróżniał się w grze innych n. p. u p. Poźniaka, który ma miękkie uderzenie, także u p. Szaca, p. Rosenblattówny i p. Carev, którą znamy już z dawniejszych występów jako pianistkę obdarzoną wytwornym smakiem. Barwnością tonu i siłą wyróżnia się p. Rosenblum. P. Feldstein grał w drugim popisie koncert E-moll Melcera zyskując zupełne uznanie autora obecnego przypadkowo na sali.

Doskonałe wyniki przedstawiły pp. Lipnerówna, Loeglerówna i Drozdowska, uczennice prof. Drozdowskiego, autora jednej z najlepszych szkół fortepianowych, cieszącej się także zagranicą zasłużonem uznaniem. Dobre podstawy dane przez wytrawnego pedagoga wyrażają się u uczennic ładnem uderzeniem, czystością gry i poczuciem rytmicznem.

Klasę wiolonczelową prof. Skarżyńskiego reprezentowali pp. Schätzko, Krähsmayer i Sitko. Pierwszy z nich góruje nad innymi znacznie większą techniką, a przedewszystkiem pełniejszym tonem. Z klasy skrzypcowej prof. Wierzuchowskiego wystąpili pp. Häusler i Syrek, obaj już znani z poprzednich popisów. P. Häusler ma dużą technikę, p. Syrek ton bardzo ładny, zmieniający barwę w miarę potrzeby, a całą swoją grą daje dowód znacznej muzykalności.

Szkoła śpiewu prof. Horbowskiego, która minionej zimy przedstawiała kilka razy swoje siły, wystąpiła w popisach skromnie na liczbę, okazale co do wartości. Słyszelismy znowu śpiew pp. Filipkówny, Holzmüllerówny i p. Jendla, tych trzech chlub szkoły, których stałe postępy najlepiej chwalą metodę znakomitego profesora.

t.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 28 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Leona p. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 35, zachód o godz. 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Gejsza", wieczorem „Halka".

Teatr ludowy: po południu „Pod białym koniem", wieczorem „Małżeństwo na próbę".

Wyścigi na torze wyścigowym o godz. 3 po południu.

Festyn w parku dra Jordana o godz. 3 po południu.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Lalka", wieczorem „Opowieści Hoffmana".

Teatr ludowy: po południu „Królowa przedmieścia, wieczorem „Chata za wsią".

Wyścigi na torze wyścigowym o godz. 3 po południu.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

We wtorek:

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka".

Teatr ludowy: „Mąż o dwóch żonach".

Walne zebranie Tow. urzęd. budowy tanich domów, w sądzie kraj. cyw. (sala rozpraw l. 3), o 5 po poł.

Wieczorek wokalno-muzyczny w Eleuteryi, o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: dziś: „Łapownicy"; jutro: „Markiz Priola"; we wtorek: „Pan dyrektor"

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego jutro święta wyjdzie we wtorek po południu o zwykłej porze.

Konfiskata „Nowej Reformy". Wczorajszy, popołudniowy numer „Nowej Reformy" skonfiskowała Prokuratorya państwa za korespondencyę lwowską p. t. „W przededniu procesu Siczyńskiego".

Ponieważ konfiskatę zarządzono już po godzinie 8, gdy personal drukarski rozszedł się do domów, nie byliśmy już wczoraj w możności zarządzić drugiego nakładu pisma. Wydawnictwo uczyniło to dopiero dzisiaj na ranem.

Zamiejscowi prenumeratorzy otrzymają sobotni numer z opuszczeniem inkryminowanego artykułu, wraz z niedzielnym numerem porannym.

Dwa jubileusze literackie. Z powodu obchodzonego wczoraj we Lwowie jubileuszu 25-lecia pracy redaktorskiej Adama Krechowieckiego na stanowisku redaktora „Gazety Lwowskiej", wysłała redakcya „Nowej Reformy" do jubilata telegram gratulacyjny.

Takiż telegram wysłało grono redakcyjne „Nowej Reformy" do p. Władysława Mickiewicza w Paryżu, który wczoraj obchodził 70-lecie urodzin.

Opera lwowska dała wczoraj „Fausta" z pp. Szymanowską, Kasprowiczową, Lachowską, pp. Łowczyńskim, Niżankowskim i Okońskim w głównych partyach. Do nowych spostrzeżeń obsada ta nie przedstawia materyału. Wszyscy wykonawcy wypełnili to, czego po dotychczasowych ich kreacyach można było się spodziewać. P. Łowczyński wystrzegał się bardziej niż zwykle ciemnego brzmienia, dzięki czemu partya przeprowadzoną była wokalnie najlepiej ze wszystkich, jakieśmy dotąd słyszeli. P. Niżankowski starannie opracował swojego Mefistofelesa, ale ani barwa jego głosu ani siła z tą partyą się nie godzą. P. Okoński efektownem realistycznem przedstawieniem śmierci Walentego okazał raz jeszcze swój wybitny talent dramatyczny. Całość pod umiejętnym kierunkiem p. Stermicza sprawiła wrażenie zupełnie dodatnie. *t.*

Wianki w Krakowie, urządzone tradycyjnym zwyczajem przez „Sokół" krakowski, odbyły się wczoraj wieczorem na Wiśle pod Wawelem. Z powodu deszczu, który nagle zaczął padać, część programu musiała odpaść, mimo to jednak obchód wywołał ogólne zadowolenie u dość licznie zebranej publiczności. — Po strzałach „armatnich", sygnalizujących początek obchodu, odbyło się krążenie łodzi wioślarskich i obrazu transparentowego, przedstawiającego Wandę, poczem Sokoli wykonali ćwiczenia maczugami świetlnemi. Następnie p. Mądrzykowski puścił na fale Wisły kilkadziesiąt dużych wianków, świecących kolorem żółtym.

Z kolei nastąpił korowód łodzi oświetlonych lampionami, poczem na galarach przedstawiono obraz ludowy z tańcami „Krakowiacy i Górale". Efektownym wreszcie był żywy obraz p. t. Kultura pruska, układu prof. Stroynowskiego. Na zakończenie nastąpił popis pyrotechnika p. Mądrzykowskiego, korowód oddziałów sokolich: kolarskiego, wioślarskiego, żeńskiego i t. d., oraz oświetlenie brzegów Wisły i stoków Wawelu. — W czasie Wianków przygrywała muzyka amatorska „Sokoła".

Wystawa róż, poziomek i warzyw, o której otwarciu donieśliśmy w wczorajszem wieczornem wydaniu, mieści się na obszernym boisku uczelni jazdy rowerowej w parku krakowskim i w specyalnie na ten cel wybudowanym tamże pawilonie, udekorowanym wieńcami z gałęzi drzew szpilkowych i barwami narodowemi. Jestto trzecia z rzędu wystawa róż, a jedynasta truskawek, poziomek i t. d. i wzbudziła w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

Na placu wystawowym największą część zajmują okazy, dostarczone z zakładów miejskich, prowadzonych przez inspektora ogrodnictwa miejskiego p. Bolesława Maleckiego, a przeznaczone do kwietników miejskich na plantach. Również pokaźnie przedstawia się grupa kwiatów dostarczonych przez zakład ogrodniczy p. Starka ze Lwowa, z pośród których zasługują przedewszystkiem na uwagę prześliczne okazy pelargonii angielskiej w 100 odmianach.

Wielkie zajęcie wzbudzają okazy nagromadzone w pawilonie, z których największą ilość dostarczył p. Stark ze Lwowa. Znajdują się tutaj śliczne okazy poziomek i truskawek w dwunastu odmianach, dalej kolekcya kapust włoskich i zwyczajnych, kolekcya sałat w 11 odmianach, ogromne okazy kalarepy w 7 odmianach, kalafiory haskie i wczesne erfurckie, wzbudzające podziw swojemi rozmiarami, kolekcya fasoli w strączkach szparagowej i do krajania, rzepa czarna i biała, ziemniaki wczesne w 22 odmianach, marchew w 8 odmianach i kolekcya prześlicznych ogórków w 20 odmiach, hodowanych w inspektach.

Oprócz warzyw dostarczył p. Stark 150 gatunków róż ciętych, wspaniale się przedstawiających, mimo, że róże w tym czasie już przekwitają, dalej kilkanaście gatunków begonij pełnych i pojedynczych w wielkich rozmiarach.

Również interesująco przedstawia się dział warzyw z ogrodu zakładu Helclów, prowadzonego przez p. Andrzeja Galliego i dział warzyw i kwiatów p. Nawrockiego, ogrodnika z Balic w dobrach ks. Radziwiłła. Tu na wyróżnienie zasługują ogórki w trzech odmianach, hodowane w szklarniach, dochodzące do pół metra długości, a z kwiatów śliczne okazy róż.

W dziale kwiatów z ogrodu OO. Kapucynów w Krakowie widzimy wspaniałe okazy kwiatów doniczkowych, jak gloksynie, begonie bulwiaste z kwiatami pełnemi i pojedynczemi, lilie białe i czerwone, mieczyki i t. d.

Kraj. zakład sadowniczy w Zaleszczykach dostarczył 5 gatunków wiśni i czereśni, ks. kan. Drohojowski roślin doniczkowych w 50 odmianach, wzorowej hodowli, p. Treska z Krakowa nadesłał kilkanaście odmian bardzo ładnych goździków ciętych i w doniczkach, irysów i lewkonij, prof. Ziobrowski z Bor-

ku Fałęckiego prześliczne okazy róż, z których największe zainteresowanie obudziły dwa okazy: „Frau Carl Druschki", i „Viscointess Folecstone"; oprócz kwiatów nadesłał p. Ziobrowski dorodne truskawki, poziomki i warzywa.

Ogólnie podoba się grupa kwiatów i warzyw p. Z. Schenkera z Podgórza, oraz z ogrodu dra Teichmana w Krakowie, nadesłanych na wystawę przez p. Łaszczyńskie.

Wystawa na ogół przedstawia pokaźny dorobek Towarzystwa ogrodniczego, którego pracę około urządzenia jej podnieść należy z uznaniem.

„Ognisko nauczycielskie" w Krakowie odbyło wczoraj walne zgromadzenie we własnym lokalu. Na porządku dziennym były następujące sprawy: sprawozdanie wydziału za r. 1907, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, wybory wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego, wybór delegata do Pragi na zjazd słowiańskiego nauczycielstwa, wreszcie wnioski członków. Po wysłuchaniu sprawozdań i dyskusyi nad niemi, udzielono wydziałowi absolutoryum i wybrano nowy wydział, w skład którego weszli pp.: Stanisław Michalski (prezes), M. Sleczkowska (wiceprezes), Jan Szkodziński (sekretarz), Michalina Cięglewiczówna, ks. Kraupa Rudolf, dyr. Walery Krzanowski, dyr. Józef Parczyński, Józef Robak, Wincencya Rychling, Leon Silberstein i Fr. Szczuciński. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Adolf Lilienthal, Jan Szpakowski i Jadwiga Wandasiewiczówna, do sądu honorowego pp.: Jan Dreziński, Ludmiła Horaczek, dyr. Maryan Rudnicki, dyr. Ignacy Szuk i Wanda Mayówna. Delegatem na zjazd nauczycielski w Pradze wybrano p. Teofila Orszulskiego.

Festyn w parku dra Jordana na cele ćwiczeń i zabaw młodzieży szkolnej i rękodzielniczej odbędzie się dnia 29 b. m., t. j. w poniedziałek. Mieszkańcy Krakowa poprą niezawodnie szlachetny cel licznem przybyciem na festyn.

Napad nożowniczy. Wczoraj wieczorem na idącego przez miasto 10-letniego Tadeusza Sławickiego napadł jakiś nieznany mężczyzna i zranił go niebezpiecznie nożem w plecy poczem zbiegł. Rannego chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Witolda Habelmana, oskarżonego o zastrzelenie w szpitalu w Płocku małżonków Garalińskich, poranionych podobno za szpiegostwo na rzecz policyi, a dalej Pawła Całuszyńskiego, oskarżonego o usiłowane zabójstwo strażnika ziemskiego.

Nowe pola dyamentowe. Z Berlina telegrafują: Gubernator kolonii niemieckiej w Afryce południowo-zachodniej donosi, że przy budowie kolei wzdłuż zatoki Lüderitza znaleziono dyamenty. Nowe pola dyamentowe obejmują podobno około 15 kilometrów kwadratowych i należą w części do rządu, w części do niemieckiego Tow. kolonialnego.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu przy prokuratoryi skarbu we Lwowie drowi Franciszkowi Turkowi Niewiadomskiemu tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu i kierownikowi ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie drowi Juwenalowi Rozwadowskiemu order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 czerwca.

GRAND-HOTEL: Hr. M. Potulicki z Warszawy, B. Pappenheim z Frankfurtu n. M., A. Mieniński ze Lwowa, A. Dorożyński z Król. Pol., W. Finger z Pragi, H. Fajans z Warszawy. Dr J. Markusfeld z Częstochowy, M. Jurjewicz z Odessy, A. Dambski z Nosówki, W. Lippe z Wiednia.

HOTEL SASKI: A. Biernacki z Warszawy, R. Budzińki z Pabianic, S. Jaczynowski z Warszawy, S. Grabski z Dublau, Z. Łętowska z Warszawy, K. Camolly z Bilkowa, V. Rontart z Kijowa, A. Szadurski z Grodna, J. Planer z Wiednia, A. Malik z Kołomyi, A. Komorowski z Kutna, T. Godlewska z Warszawy, M. Karaszewsky z Żytomierza, J. Miładowski z Zagłębia, W. Czajczyńska z Gub. podolskiej, H. Wieczorkiewicz z Warszawy, C. Strzelecki z Skocznocina, E. Zimmermann z Hamburga, W. Wysocka z Warszawy, W. Laskiewicz z Odessy, R. Boehm z Wiednia, M. Perlowa z Warszawy, G. Villaime z Paryża, K. Nossik z Oświęcima, J. Bayer z Salzburga, M. Rotter z Warszawy, J. Lubieński z Poznania, O. Hoeg Staun z Odessy, J. Dupsel z Bukaresztu, Stanlis z Częstochowy, S. Markiewicz z Sosnowca, W. Jackowski z Częstochowy, L. Miąsik z Rozwadowa, K. Rosenfeld z Częstochowy, J. Biernath z Wiednia, W. Sliwiński z Borysławia, O. Dzierzbicki ze Sławuty, E. Skibińska z Klocka, A. Krunenstern z Niemirowa, A. Małkowski z Warszawy, W. Krukowska z Warszawy, K. Gorski z Odessy, F. Braunbeck z Barna, W. Czarnecka z Chojna, Z. Bednarowski z Warszawy, T. Wierzbowski z Warszawy, J. Brudnicki z Kalisza, E. Trauner z Hessen, M. Frezer ze Świątkowic, S. A. Breza z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: K. Turski ze Lwowa, L. Zych z Czernichowa, O. Schneeweiss z Rzeszowa, W. Wasiljew z Miechowa (Król. Pol.), K. Tomaszewski z Siedleńska (Król. Pol.), E. Łukasiewicz z Miechowa (Król. Pol.), H. Dynowska z Istalsne (Litwa), J. Ruechner z Miechowa (Król. Pol.), A. Szwantowska z Niszczewiec (Król. Pol.), R. Zaremibianka z Kozichgłówek, W. Hubert z W. Ks. Poznańskiego, S. Schmeltz ze Lwowa, E. Rozmysłowscy z Warszawy, J. Pawlikowski z Warszawy, J. Schmol z Suchej, W. Gross z Brzeska, W. Bobrowski z Rychwałdu, S. Szpakowski z Kielc, J. Biłko z Rychwałdu, Bol. Jarecki z Będzina, W. Górscy z Jeselniska (Król. Pol.), E. Niepoliczyńska z Radomia, R. Pick z Pragi, J. Horschl i J. Solm z Pragi, E. Krischowie z Opawy, Z. Schotankowa z Joworzna, Dr W. Jarecki z Kosowa, J. Litwińscy z Poznania, J. Berger z Berlina.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu maju zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna:

Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ulicy św. Sebastyana l. s. 343 w dzieln. VIII, nabyła Chaja Małka dwojga imion Waldbergowa od Hirscha i Racheli Salomonów za 37.4000 kor. 80.408/107520 części domu przy ul. Łobzowskiej l. s. 103 w dzieln. IV, nabyli Antoni i Władysława Gawłowie po 40.204/407520 części od Michaliny z Paleczków Dasiewiczowej, Stanisławy z Dasiewiczów Kowalskiej i Maryi z Dasiewiczów Czarnobojowej za 25.516 kor. — Dom dwupiętrowy przy ul. Józefa l. s. 256 w dzieln. VIII, nabyła Estera Ginger od Salomona Hirscha i Nachy od Netti Gingerów za 70 tysięcy koron. — Dom trzypiętrowy z ogrodem (Hotel Royal) przy ul. św. Gertrudy l. s. 505 w dzieln. I, nabyli Gustaw i Barbara Sacherowie po 1/2 części od Towarzystwa akcyjnego Browarów Antoniego Drehera w Schwechat za 360.000 koron. — Dom dwupiętrowy i ogród przy ul. Długiej l. s. 44 w dzieln. V, nabyła Marya z Karasiów Rożnowska od Wandy z Rożenów Ochenduszko, Natalii, Władysława i Artura Rożenów za 148.000 koron. — Dom dwupiętrowy przy ul. Krowoderskiej l. s. 221 w dzieln. IV, nabyła Michalina Dasiewiczowa od Jadwigi Pietrzykowej, Augusty Ściborowskiej, Heleny Martinowej i Maryi Górnickiej za 36.000 kor.

Dom dwupiętrowy przy ul. Krótkiej l. s. 221 w dzieln. V. nabyła Wincentyna z Bogdanich Zarzycka od Tadeusza i Stanisława Rozmuskich za 36.000 kor. Dom jednopiętrowy z oficyną przy ul. Starowiślnej l. sp. 176 w dzieln. VI. nabył Aron Briefel od Izyasza i Fani Dorfnerów za 38.000 kor. Parcelę gruntową przy ul. Blichowej lwh. 2290 w dzieln. VI. nabyli Wilhelm Grünfeld i Anna Altendorfowa po połowie od Jakóba Horowitza i Rafała Riffa za 10.250 kor. Parcelę gruntową przy ul. Blichowej lwh. 2289 w dzieln. VI. nabyli Adolf Stock i Zygmunt Deiches po połowie za 10.800 kor. Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ul. św. Sebastyana l. s. 74 w dzieln. VII. nabyli małoletni: Zofia i Bolesław Mayzlowie po 1/2 części od Apolonii, Stanisława, Honoraty, Michała i Bolesława Adamskich, oraz Salomei z Adamskich Lekczyńskiej za 56.000 kor. Parcelę gruntową wydzieloną z realności lwh. 1783 nabyli od gminy m. Krakowa za 3450 kor. Zygmunt i Joanna Kowalscy i przyłączyli do swej realności przy Rynku Kleparskim l. s. 103 w dzieln. V. Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ul. Poselskiej l. s. 142 w dzieln. I. nabyła gmina m. Krakowa od Stefanii z Grabowskich Estreicher-Rozbierskiej za 184.000 kor.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.